

także rodzin zmarłych profesorów polskich szkół akademickich. W razie rozwiązania fundacji majątek jej miał przejść na własność Uniwersytetu Poznańskiego, a gdyby i to było niemożliwe – na rzecz państwa polskiego. Pierwszym kuratorem fundacji, a także wykonawcą testamentu Świącickiego został ówczesny prezydent Poznania Cyryl Ratajski<sup>33</sup>. Pomagać miał mu we wszystkich pracach A. Wrzosek.

Ten ostatni był nie tylko współpracownikiem i powiernikiem Świącickiego. Był przede wszystkim jego przyjacielem i archiwistą pamiątek, jakie po pierwszym rektorze UP pozostały<sup>34</sup>. A. Wrzosek pozostawił w swojej spuściźnie wspomnienia o rektorze, w których napisał: „Brał serdeczny udział w każdym nieszczęściu, jakie spotkało któregoś z profesorów lub kogoś z ich rodzin. Zabiegał również bardzo o pomoc dla młodzieży pod wszelkimi postaciami. Bez przesady rzec można, że był ojcem dla profesorów i młodzieży uniwersyteckiej”<sup>35</sup>. A mimo to, jak utrzymuje A. Wrzosek, taki człowiek miał przeciwników w gronie profesorskim. Opozycji nie zawsze odpowiadał styl zarządzania uczelnią. Było to źródłem troski, a czasami i łez twórcy UP. Kolejną jego zaletą było to, że „potrafił się jednak szybko opanować i być zarówno dla przychylnych mu, jak i przeciwników uśmiechniętym, życzliwym, do usług gotowym (...)”<sup>36</sup>. Nigdy nie zawiedli go studenci, obrali go nawet na członka honorowego Towarzystwa Studentów Uniwersytetu Poznańskiego „Bratnia Pomoc”. Dlatego dla młodzieży miał Świącicki zawsze ciepłe słowa, taki prawdziwy testament: „Dusza narodu przeto wzywa Cię młody żołnierzu-bohaterze, słuchaczu naszej Wszechnicy na nowy bój, na nowe zbrojenia, zbrojenia ducha, na stoczenie zasadniczej bitwy między dzisiejszym szatanem zamętu, rozstroju, a cichym nieujawnionym, wewnętrznym Aniołem. Macierz Polska wzywa Was, chlubno nasza, nadziejo nasza, na potykanie się ostateczne, a stawką tego mocowania jest: być albo nie być. Albo żyć w chwale, dzierżąc krzepko sztandar Polski obok wszystkich wielkich ludów Europy, albo... nie chcę kończyć”<sup>37</sup>.

Heliodor Świącicki zmarł w Poznaniu 10 (12) października 1923 roku, mając 69 lat. Nekrologi ukazały się we wszystkich najważniejszych poznańskich gazetach<sup>38</sup>. „Dziennik Poznański” żegnając pierwszego rektora napisał: „odchodzi człowiek wielkiego serca, duszy wspaniałej i potężnej woli, opuszcza opiekun najtroskliwszy umiłowane dzieła swoje...”<sup>39</sup>.

Adam Fijałkowski  
Warszawa

## Przed dwusetną rocznicą powstania Seminarium Nauczycielskiego Józefa Jeziorowskiego w Poznaniu

Wkrótce minie dwusetna rocznica powstania pierwszego nowoczesnego, odwołującego się między innymi do wzorców Jana Henryka Pestalozziego, zakładu kształcącego i wychowującego nauczycieli szkół elementarnych na ziemiach polskich – Seminarium Nauczycielskiego Józefa Jeziorowskiego

<sup>33</sup> W materiałach prof. H. Świącickiego (P-III-85/7) przechowywanych w APAN Oddz w Poznaniu znaleźć można liczne rysunki, przedstawiające rozmieszczenie poszczególnych budynków Wydziału Lekarskiego.

<sup>34</sup> C. Ratajski, *Sprawozdanie kuratora fundacji „Nauka i Praca” im. Rektora Heliodora Świącickiego za czas od 4.X.1923 do 30.VI.1938*, Poznań 1946.

<sup>35</sup> W APAN Oddz. w Poznaniu do dziś znajdują się, jako część spuścizny H. Świącickiego, przedmioty: notesy, stetoskop, ołówek i biret rektorski.

<sup>36</sup> A. Wrzosek, *Wspomnienia o ludziach, których znałem: Heliodor Świącicki* (wyboru dokonała, wstępem i przypisami opatrzyła A. Marciniak), „Kronika Wielkopolski” 1994, nr 1, s. 85.

<sup>37</sup> *Ibidem*, s. 90.

<sup>38</sup> APAN Oddz. w Poznaniu, Materiały prof. Heliodora Świącickiego, sygn. P-III-85/10.

<sup>39</sup> „Dziennik Poznański” 1923, nr 234 z dn. 13.X.

w Poznaniu. Według raportu Jeziorowskiego z kwietnia 1808 roku „pierwszy seminarzysta wstąpił do seminarium 2 lipca 1804 roku, inni – według kolejności zgłaszania się tak, że w styczniu następnego [1805] roku była już spełniona ilość 12 wychowanków (...). Otwarta została również szkółka wzorowa, dla wprawy młodych nauczycieli, w czerwcu 1805 roku”<sup>1</sup>. Rok przed tą istotną w dziejach oświaty rocznicą, 18 IX 2003 roku, Zarząd Główny Towarzystwa Historii Edukacji wyraził chęć jej uczczenia.

Postać, działalność i najważniejsze teksty Józefa Jeziorowskiego (1767 - 1845) od wielu już lat znane są w literaturze przedmiotu. Jeziorowski urodził się na Śląsku Opolskim. Został katolickim księdzem. Studiował teologię we Wrocławiu. Po trzecim rozbiorze Polski przysłany został przez rząd pruski do Warszawy. Rzucił kapłaństwo i ożenił się. W 1801 roku władze pruskie przeniosły go do seminarium nauczycielskiego do Sulechowa<sup>2</sup>, gdzie został inspektorem seminarzystów polskiego pochodzenia. Tam spotkał Gotthilfa Samuela Steinbarta, członka pruskich władz oświatowych, profesora teologii Uniwersytetu we Frankfurcie nad Odrą, rektora sulechowskiego zakładu opiekuńczo-wychowawczego (sierocińca, pedagogium i seminarium nauczycielskiego). W naszej literaturze przedmiotu w niedostatecznym, jak się wydaje, stopniu uwzględniano fakt, że pobyt Jeziorowskiego w Sulechowie (1801 - 1804) i kontakty ze Steinbartem zaważyły w bardzo dużym stopniu na formie seminarium nauczycielskiego w Poznaniu w latach 1804 - 1808. Koncentrowano się tylko na recepcji myśli Pestalozzigo.

Tymczasem kilkuletni pobyt Jeziorowskiego w Sulechowie to bezpośrednie zetknięcie się z zakładem opiekuńczo-wychowawczym o tradycjach sięgających początku XVIII wieku i pietyzmu. Gotthilf (Gothelf) Samuel Steinbart (1738 - 1809) był wnukiem Sigismunda (1677 - 1739) – ucznia Philippa Jacoba Spenera (1635 - 1705), twórcy pietyzmu (nurtu luteranizmu), teologa na Uniwersytecie w Halle. Głównym organizatorem i teoretykiem działalności pietystów na polu wychowania i kształcenia był – przypomnijmy – August Hermann Francke (1663 - 1727) – pastor, profesor teologii na Uniwersytecie w Halle i twórca zakładów wychowawczych w tym mieście (Franckesche Stiftungen). Jednym z naśladowców wzorów z Halle był wyżej wymieniony Sigismund Steinbart. W latach 1719 - 1721 założył on w Sulechowie sierociniec (Waisenhaus lub *Orphanotropheum*). Nie był on odosobniony. Na Pomorzu Zachodnim podobne pietystyczne sierocińce działały m.in. w Stargardzie (od 1696 roku, w drugiej połowie XVIII wieku szkołą realną z seminarium nauczycielskim) i w Szczecinie (1730 - 1732). Zwolennik pietyzmu, Johann Julius Hecker (1707 - 1768), uczeń Franckego, założył w Berlinie, w 1747 roku, ekonomiczno-matematyczną szkołę realną (*Ökonomisch-Mathematische Realschule*), wzór dla wielu szkół pruskich – w tym między innymi dla Sulechowa od 1766 roku. W 1767 roku kierownictwo nad szkołą i sierocińcem przejął Gotthilf Samuel Steinbart, od 1801 roku przełożony Jeziorowskiego. Również G.S. Steinbart studiował w młodości w Halle. Nadał on jednak placówce sulechowskiej wyraźnie nowe, już oświeceniowe oblicze. Większą wagę przywiązywał między innymi do problematyki świadomego przygotowania zawodowego nauczycieli. W 1766 r. Fryderyk II upaństwowił sulechowski ośrodek szkolnictwa elementarnego i podniósł go do rangi ośrodka ponadpodstawowego. Zmieniono także nazwę na Królewskie Pedagogium i Sierociniec w Sulechowie (*Königliches Pädagogium und Waisenhaus zu Züllichau*). Program szkół Steinbarta, dość typowy w owej epoce, obejmował naukę o administracji, o gospodarce, historię naturalną (przyrodznawstwo) i polityczną, język ojczysty i języki nowożytne, matematykę z geometrią i ćwiczenia sportowe. Było to twórcze powtórzenie wzorca z Halle i Berlina w warunkach Prus fryderykowskich. Z punktu widzenia rozwoju praktyki kształcenia nauczycieli bardzo istotne jest, że w Sulechowie łączono szkołę kształcącą w duchu oświeceniowym i wychowującą przyszłych nauczycieli (szkoła ponadpodstawowa

<sup>1</sup> J. Jeziorowski, *Doniesienie powszechności o urządzeniu Seminarji Uczycielskiej Poznańskiej...*, Poznań, kwiecień 1808. Tekst od 1808 roku do chwili obecnej nie był przedrukowywany, a ukazał się w wersji polskiej i niemieckiej w dziesięciu zaledwie egzemplarzach, nakładem autora. Było to przyczyną skierowania przez piszącego te słowa do druku w księdze Pana Profesora Józefa Miąso (w druku) tego tekstu źródłowego, jak i jego obszerniejszego omówienia wraz z literaturą przedmiotu. Niniejszy szkic jest jedynie wersją skróconą w.w. obszerniejszego omówienia.

<sup>2</sup> Miasto koło Zielonej Góry w dawnej Nowej Marchii (protestanckiej, poza granicami dawnej Rzeczypospolitej), niem. Züllichau, pol. dawniej również Cylichów. Jeziorowski stosuje na początku XIX wieku nazwę Żylichów.

i seminarium nauczycielskie) z zakładem szkolno-wychowawczym dla dzieci. Teoria szkolna szła więc ściśle w parze z praktyką wychowawczo-opiekuńczą.

Tak więc, gdy w 1804 roku władze pruskie powierzyły Józefowi Jeziorowskiemu funkcję tworzenia seminarium nauczycielskiego w Poznaniu, był on do tego zadania dobrze przygotowany. Z jednej strony znał z praktyki zakład sulechowski (połączenie seminarium nauczycielskiego, szkoły średniej ogólnokształcącej, czyli pedagogium i zakładu opiekuńczo-wychowawczego dla dzieci) i tamtejsze, wywiedzione z ducha protestanckiego pietyzmu, a także pruskiego, frydrycjańskiego oświecenia, tradycje przygotowania zawodowego nauczycieli, z drugiej – doświadczenia metodyczne Pestalozziego w Burgdorfie<sup>3</sup> i szkoły o tradycjach Philanthropin w Dessau. Znany, wielokrotnie publikowany i omawiany tekst *Planu urządzenia w Poznaniu seminarium nauczycieli szkolnych (bakalarzy)*<sup>4</sup> z lutego 1804 roku można więc odczytywać nie tylko jako przykład twórczej recepcji w warunkach poznańskich poglądów Pestalozziego i Oliviera (z podróży w 1803 roku na polecenie władz pruskich), lecz również – a może przede wszystkim – wynik połączenia tych poglądów z doświadczeniami sulechowskimi. Nie należy jednak popadać w drugą skrajność. Znana jest krytyczna ocena Jeziorowskiego formułowana wobec steinbartowskiego seminarium nauczycielskiego w Sulechowie, zwłaszcza wobec przeładowanego programu zajęć (19 przedmiotów)<sup>5</sup>. Nie dochodzi więc w przypadku Jeziorowskiego do „ślepej” recepcji, lecz raczej do (w miarę) twórczej interakcji.

Początki seminarium nauczycielskiego w Poznaniu były trudne. Umieszczono je w budynku klasztoru reformatów w Śródcie, wówczas przedmieściu Poznania<sup>6</sup>. Klasztor reformatów sekularyzowany był przez władze pruskie w ramach szerszej akcji prowadzonej w tym samym czasie nie tylko w Wielkopolsce i na Śląsku<sup>7</sup>; nie tylko w protestanckich Prusach, lecz dokładnie w tym samym czasie również w katolickiej Badonii, Bawarii, Nadrenii. Józef Jeziorowski i nowo tworzone seminarium w Poznaniu znalazło się w samym centrum konfliktu. Nie bez znaczenia jest fakt, że Józef Jeziorowski, były katolicki ksiądz, z pomocą pruskiej policji musiał dla siebie i swej rodziny zdobyć pomieszczenie w dawnym katolickim klasztorze. Do niechęci społeczeństwa katolickiego wobec sekularyzacji klasztorów i umieszczania w nich przez świeckie władze państwowe między innymi – choć nie tylko – zakładów wychowawczych (analogicznie było w przypadku Pestalozziego w Stans!), w Poznaniu doszedł jeszcze do głosu element narodowy – Prusacy zamykali dawny polski klasztor. Władze pruskie przystosowały budynek klasztoru do celów seminarium nauczycielskiego. Już jednak w roku 1806, po wejściu Napoleona do Berlina i powstaniu wielkopolskim, budynek seminarium zajęły najpierw a lazaret wojska francuskie, a następnie polskie<sup>8</sup>. Seminarium przeniesiono do budynku Instytutu Akuszerskiego<sup>9</sup>, gdzie panowały o wiele cięższe warunki: brak dużego ogrodu, wspólna sypialnia dla wszystkich seminarzystów itp. W 1809 roku władze oświatowe Księstwa Warszawskiego odwołały Jeziorowskiego z funkcji rektora seminarium. Jednocześnie pruskie władze oświatowe zaproponowały mu wysokie uposażenie (900 talarów rocznie) za objęcie funkcji rektora seminarium nauczycielskiego w Kwidzynie<sup>10</sup>, a więc już poza granicami Księstwa Warszawskiego. Seminarium powróciło do dawnego klasztoru OO. Reformatorów w kwietniu 1810 roku. Tradycje oświatowe kontynuowane są w tym budynku do dziś.

<sup>3</sup> Dodajmy, że poglądy Pestalozziego w 1803 roku, a więc gdy w Burgdorfie na kilka dni odwiedził go Jeziorowski, były jeszcze nie do końca sprecyzowane, m.in. w dziedzinie formy kształcenia nauczycieli.

<sup>4</sup> Ostatnio w: *Źródła do dziejów wychowania i myśli pedagogicznej*, oprac. S. Wołoszyn, t. II, Kielce 1997, s. 292-302.

<sup>5</sup> J. Enderówna, *Jeziorowski, Józef* [w:] PSB, t. 11, 221.

<sup>6</sup> Obecnie przy ul. Bydgoskiej 4b w Poznaniu. Budynek ten do dnia dzisiejszego związany jest z działalnością oświatową. Mieści się tam obecnie Ośrodek Szkolno-Wychowawczy dla Dzieci Nieślyszących.

<sup>7</sup> P.P. Gach, *Kasaty zakonów na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej i Śląska 1773-1914*, Lublin 1984.

<sup>8</sup> To też łączy Jeziorowskiego z Pestalozzim – w 1799 roku kilka pokoi w klasztorze kapucynek w Stans, gdzie znajdował się zakład Pestalozziego, zajętych zostało przez francuski lazaret wojskowy.

<sup>9</sup> Czyli szkołę kształcąca położnych – znów w duchu ścisłego łączenia teorii z praktyką. Instytut Akuszerski, czyli Collegium medicum et sanitatis, niem. Hebammen-Lehranstalt, działał w latach 1799-1806 i od 1810 do I wojny światowej. Obecnie – Zakład Opiekuńczo-Lecznicy, ul. Grobla 26 w Poznaniu.

<sup>10</sup> J. Ender, *Jeziorowski, Józef* [w:] PSB, t. 11, s. 221.